

*Rano – raz forte, raz piano wyśpiewują ptaki...*,  
czyli o muzycznych aspektach w twórczości Karoliny Kusek,  
na przykładzie tomiku *Słonecznikowe nutki*

Wrocławska poetka Karolina Kusek z muzycznością za pan brat jest nie od dziś. Tradycją domu rodzinnego poetki jest wszakże muzyka. Wiemy, iż dziadek grywał na trąbce w wojskowej orkiestrze, zaś na organach ojciec<sup>1</sup>. Ale to tylko początek muzycznej przygody w życiu pisarki, bowiem ona sama ukończyła studia muzyczne w klasie skrzypiec, a także grała w studenckiej orkiestrze. Bogatsi o tę wiedzę, nie dziwimy się zatem, iż muzyka rozbrzmiewa również w jej poezji.

O muzycznych aspektach w twórczości autorki pisano kilkakrotnie. Tę kwestię w swoich pracach poruszali choćby Zofia Ożóg-Winiarska, Stanisław Grabowski, Marianna Bocian, czy Stanisław Srokowski. Zwracali oni uwagę na to, iż świat w poezji Kusek jest pełen dźwięków<sup>2</sup>. Zauważano także wyjątkowe nacechowanie tej poezji rytmiką<sup>3</sup>. Zofia Ożóg-Winiarska podkreśla w poezji Kusek szczególnie muzyczne wartości wierszy, co zaznacza się w warstwie brzmieniowej jej tekstów<sup>4</sup>. Zaś Stanisław Srokowski zauważa, że główną cechą tej poezji stanowi „muzyczność, walory melodyjne, warstwa muzyczna, owa szczególna umiejętność przekładania świata materii na świat barwy i dźwięku”<sup>5</sup>.

Powyższe spostrzeżenia pojawiały się, gdy mowa była o całości twórczości Karoliny Kusek. Wówczas ta niezwykle istotna cecha poezji, jaką jest właśnie „muzyczność”, pojawić się musiała. Jednakże ów muzyczny aspekt w twórczości poetki jak dotąd szczegółowo nie został przebadany. Niniejsza praca dotyczyć będzie takowych aspektów w debiutanckim tomiku autorki *Słonecznikowe nutki*, który miał swoją publikację w 1982 roku.

O muzycznej tonacji tomiku wymownie informuje czytelnika już sam tytuł *Słonecznikowe nutki*. Co więcej, także - muzyczne zaproszenie do

---

<sup>1</sup> Zob. Wywiad D. Muchy z K. Kusek *Wybranka muzy*, [w:] „Horyzonty. Pismo artystyczno-literackie” 2008, nr 19, s. 111-119.

<sup>2</sup> Zob. M. Bocian, *Odkrywanie prawdy i urody świata. O poezji Karoliny Kusek dla dzieci*, „Że” 1990, nr 6, s. 19.

<sup>3</sup> Zob. S. Grabowski, *Poezja dla dzieci. Spojrzenie na debiutantów*, „Agora” 1982, nr 41.

<sup>4</sup> Zob. Z. Ożóg-Winiarska, *Słoneczne pejzaże Karoliny Kusek*, „Wychowanie w Przedszkolu” 2008, nr 4, s. 60.

<sup>5</sup> S. Srokowski, *Świat realny, świat fikcji*, „Opole” 1982, nr 8, s. 25.

lektury tegoż tomu wierszy znajduje się już we wstępnej fazie książki, w pierwszym utworze pt. *Skowronek*.

„O świecie  
w błękiecie  
wykluł się skowronek.

Malutka nutka.  
Śpiewająca  
grudka.  
Na przebudzenie wiosny  
pierwszy dzwonek.

Bo to na skowronki  
właśnie pora roku:  
rolnik  
pięciolinię  
w polu już wyorał”<sup>6</sup>.

Warte podkreślenia jest, iż niniejsza publikacja, w której mieści się trzydzieści utworów, nacechowana jest walorami poznawczymi. Górę bierze tutaj leksyka stricte muzyczna. Poetka w swoich utworach wielokrotnie uwypukla terminy muzyczne graficznie. Najbardziej widoczne jest to w wierszu *Ptasie śpiewy*, ubogaconym o słownictwo ściśle przynależące do świata muzyki jak choćby: forte, piano, solo, duet, chórek, ton.

„Rano –  
raz forte,  
raz piano  
wyśpiewują ptaki.

Jedni wolą,  
gdy skowronek śpiewa solo;  
inni –  
gdy w duecie szpaki...

---

<sup>6</sup> K. Kusek, *Skowronek*, [w:] *Słonecznikowe nutki*, Wrocław 1982, s. 3.

Ja uwielbiam wróbla chórek,  
ćwierkający w niebo,  
w chmury  
ile w gardle głosu.

Z cienkich dziobków  
lecą tony  
jak spod igieł patefonu...  
W świat je echa niosą”<sup>7</sup>.

Ponadto, we wspomnianym już utworze *Skowronek*, także pojawiają się terminy fachowo muzyczne, takie jak: nutka, czy pięciolinia. Jednakże należy podkreślić, że właściwie cały tomik jest ubogacony w owe słowniki należące do świata muzyki. Warto wymienić inne, które spotykamy: smyczek, skrzypeczki, hymn, organy, fujareczki.

W omawianym tomiku odnajdujemy środki o charakterze dźwiękowym, takie jak: onomatopeja, eufonia, anafora, a także wykrzyknienia, czy powtórzenia.

W poezji Kusek onomatopeja jest często spotykanym środkiem wyrazu. Omawiany tom mieści w sobie dużo przykładów na jej użycie. Wymieńmy zaledwie kilka: w wierszach *Słota*, *Słonecznikowe nutki*, *Ule* czy *Ruda cisza*.

#### *Słota*

„Deszcz można tak samo wyśpiewać,  
jak hymn, świerszczami rozdzwonić”<sup>8</sup>.

#### *Słonecznikowe nutki*

„Ledwie zdąży w słońcu  
zawirować kołem –  
a już brzęczenie na nim  
nagrywają  
pszczoły”<sup>9</sup>.

---

<sup>7</sup> K. Kusek, *Ptasie śpiewy*, op. cit., s. 4.

<sup>8</sup> K. Kusek, *Słota*, op. cit., s. 36.

<sup>9</sup> K. Kusek, *Słonecznikowe nutki*, op. cit., s. 6.

*Ule*

„Zapach miodu w nosie kręci,  
słodycz język głaska...  
Nawet, gdy nie lubisz miodu  
jak niedźwiadek  
mlaskasz”<sup>10</sup>.

*Ruda cisza*

„Tyle świergotów  
było ptasich,  
tyle brzęczenia pszczoł  
i trzmieli,  
że aż do teraz noszę w uszach  
całą skrzydlatą tę kapelę”<sup>11</sup>.

Eufonia w poezji autorki objawia się w harmonijnym doborze dźwięków. Charakterystyczne dla niej piękne brzmienie głosek słyszymy w wielu utworach, np. w wierszu *Topola*.

„Topola –  
jest bardzo wysoka:  
zaczyna się w ziemi,  
a kończy  
w obłokach”<sup>12</sup>.

Przyjemny brzmieniowo ton wypowiedzi występuje również w wierszach *Strach* i *Świerszcz*.

„Wielkich oczu  
strach dziś nie ma  
dla nich  
jak przed laty...  
ale gdzie odnaleźć tamte,  
po moim dziadku,

---

<sup>10</sup> K. Kusek, *Ule*, op. cit., s. 8.

<sup>11</sup> K. Kusek, *Ruda cisza*, op. cit., s. 34.

<sup>12</sup> K. Kusek, *Topola*, op. cit., s. 10.

szmaty?”<sup>13</sup>.

*Świerszcz*

„To pod skrzydła  
w mig się biorą  
motyle i muszki;  
żuczkom w tańcu połyskują  
serdaczki,  
krakuski”<sup>14</sup>.

W poezji Karoliny Kusek pojawia się również anafora, której zabieg celowego powtórzenia tych samych słów na początku kolejnych segmentów wypowiedzi, służą jej rytmizacji. Użycie anafory możemy zaobserwować w kilku wierszach, jak np. *Lis*, *Drzewo*, czy *Przedźniwny bławatek*.

*Lis*

„Wciąż na niego  
Ktoś czatuje.  
Ktoś uważnie ślepi:  
W lesie,  
w polu,  
przy kurniku  
i...  
w futrzarskim sklepie”<sup>15</sup>.

*Drzewo*

„Nie ma jej w pełni ziemia.  
Nie ma jej w pełni słońko”<sup>16</sup>.

*Przedźniwny bławatek*

„Jeszcze na łądyżce  
cienkiej w zbożu kwitnie,

---

<sup>13</sup> K. Kusek, *Strach*, op. cit., s. 14.

<sup>14</sup> K. Kusek, *Świerszcz*, op. cit., s. 22.

<sup>15</sup> K. Kusek, *Lis*, op. cit., s. 41.

<sup>16</sup> K. Kusek, *Drzewo*, op. cit., s. 32.

ale  
nie tak świeżo już,  
nie tak błękitnie.

Jeszcze się nie chyli,  
nie gnie się  
w kolankach,  
ale  
to już nie ten  
rzeźki kwiat poranka”<sup>17</sup>.

W poezji Kusek pojawia się także animizacja, która wprowadza elementy ruchu i dynamizuje utwór, np. w wierszach *Wiatrak*, czy *Wierzba*.

„Zasłuchany w śpiew skowronka.  
Zapatrzony w bochen słońka.

Stary wiatrak!  
Młynarz stary!  
Kręcił się przez wieków parę”<sup>18</sup>.

*Wierzba*  
„Pisze listy wierzba  
gałęzią na wodzie.  
Fujareczki grają.  
Echo się rozchodzi”<sup>19</sup>.

Poetka w omawianym tomie wykorzystuje również taki środek artystycznego wyrazu jak wykrzyknienia. Pojawiają się one w kilku miejscach, m.in. w wierszu *Zajęczek* („hejże - ha!”<sup>20</sup>) i *Atak wiosny* („oj, oj!”<sup>21</sup>).

Muzyczne walory tomiku *Słonecznikowe nutki* sprawiają, że wszystkie w nim utwory czyta się śpiewająco. Ów aspekt jest przyjemnym

---

<sup>17</sup> K. Kusek, *Przedźniwny bławatek*, op. cit., s. 19.

<sup>18</sup> K. Kusek, *Wiatrak*, op. cit., s. 23.

<sup>19</sup> K. Kusek, *Wierzba*, op. cit., 38.

<sup>20</sup> K. Kusek, *Zajęczek*, op. cit., s. 28.

<sup>21</sup> K. Kusek, *Atak wiosny*, op. cit., s. 45.

zaproszeniem i miłą zachętą do wciąż nowego zagłębiania się w ich melodyjne wersety.

Twórczość Karoliny Kusek nacechowana jest toposami. Można w niej odnaleźć topos czasu<sup>22</sup>, przemijania<sup>23</sup>, ojczyzny<sup>24</sup>, domu<sup>25</sup>, rodziny<sup>26</sup>, a także topos babci<sup>27</sup>. Niemniej, po zapoznaniu się z tomikiem *Słonecznikowe nutki*, szczególną w nim uwagę zwracają aspekty muzyczne, które są najjaskrawiej uwypuklone. Zważywszy na częstotliwość i intensywność występowania muzycznych środków artystycznego wyrazu, które pojawiają się niemal we wszystkich warstwach tej poezji wydaje się, że możemy mówić o kolejnym, tym razem muzycznym toposie w twórczości Karoliny Kusek.

---

<sup>22</sup> Zob. D. Mucha, *Topos przemijania w poezji Karoliny Kusek*, „Horyzonty. Pismo artystyczno-literackie” 2008, nr 20, s. 36-40.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> Zob. D. Mucha, *Jest na Ziemi takie miejsce...*, „Horyzonty. Pismo artystyczno-literackie” 2008, nr 20, s. 41-48.

<sup>25</sup> Niniejszym zagadnieniem zajmowała się dr Danuta Mucha. Studium jej autorstwa *Topos domu w twórczości Karoliny Kusek* ukaże się w tomie z opawskiej konferencji „Topos Dům v české a polské literatuře – Topos domu w literaturze czeskiej i polskiej”, która odbyła się na Uniwersytecie Śląskim w Opawie 15 listopada 2006 roku.

<sup>26</sup> Zob. D. Mucha, *Jest na Ziemi takie miejsce...*, op. cit.

<sup>27</sup> Ibidem.